GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 11. W Czwartek dnia 14. Stycznia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 11. Stycznia.

N. Pan Cesarsko-Rossyjskiemu Radzcy Stanu i tymczasowemu koniuszemu przy J. C. W. W. X. Alexandrze Mikołajewnie, Hrabi Fersen, order kawalerów Św. Jana dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Stycznia.

Donoszą z Drezna, że Karól Lipiński otrzymał już skrzypce, zapisane mu przez Paganiniego. Wkrótce wystąpi z niemi na koncercie dworskim.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. (31.) Grudnia.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów mianowany kawalerem orderu S. Stanisława 3 klassy, Radzca Rządu gubernijalnego Grodzieńskiego Radzca Dworu Blum i zaliczeni do tegoż orderu, tegoż dnia, księża JJ. Assessor Mohylewskiego Rz.-Katolickiego konsystorza Kanonik Łaski, Kanonik Kijowski, sprawujący obow. Wizytatora R. Katolickich kościołów w Noworossyi, Proboszcz Łucyński, Muśnicki, Zarządzający Rz. Katolickiem Duchowieństwem w obwodzie Białostockim, Białostocki Archidyakon, Proboszcz Brański Piotrowski, Prałat Wileński, Assessor Rz. Katolick. Duchownego Konsystorza, Kanonik Katedralny Bowkiewicz i Prałat Kustosz Wileński Korolewicz.

Ukaz N. Cesarza do Rządzącego Senatu 4. Grudnia b. r. »Ukazem Naszym, danym Rządzącemu Senatowi 25. Czerwca b. r. Uznaliśmy za stosowne, na gubernije: Kijowską, Podolską, Wołyńską, Mińską, Wileńską, Grodzieńską i obwód Białostocki, jako zdawna Rossyjskie, ze względu na ród, obyczyje i zwyczaje mieszkańców, rozciągnąć zupełnie moc i działanie praw Rossyjskich cywilnych. Zarazem wziąwszy na Najłaskawszą uwagę, że członkowie sądów powiatowych i Opiek szlacheckich, nie mając, wyjąwszy w obwodzie Białostockim, żadnego stałego utrzymania, pobierali dotąd zostawione na mocy dawnych praw miejscowych dochody od spraw, które za wprowadzeniem ogólnego przewodu sądowego ustać powinny, Rozkazaliśmy Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości porozumieć się z obydwoma General-Gubernatorami Zachodnich gubernii i, rozważywszy nadesłane przez nich wiadomości, tudzież środki opędzania potrzebnego wydat-

ku, podać do ostatecznego Naszego potwierdzenia projekt etatów dla tych Sądów. Rozpatrzywszy przedstawione w skutek tego, przez Zarządzającego Ministerstwem Sprawiedliwości i przez Radę Państwa approbowane projekta Rozkazujemy: 1) Skład Sądów Powiatowych we wszystkich wspomnionych gubernijach urządzić, na wzór gubernii Wielkorossyjskich, z jednego Sędziego i dwóch assessorów ze szlachty, przeznaczając na utrzymanie ich takież summy, jakie się wydają i w tych ostatnich gubernijach, zacząwszy wypłatę od dnia ogłoszenia na miejscu Ukazu Naszego 25. Czerwca 1840 r. 2) Zamiast assessorów włościańskich, których w Sądach powiatowych Zachodnich gubernii nie naznaczono mianować do każdego takiego sądu jednego osobnego assessora od Korony, nadając mu wszystkie prawa co do służby i gażę, jaką mają assessorowie od szlachty w tych urzędach. 3) W obwodzie Białostockim, skład sądów i summę na ich utrzymanie zostawić tak, jak są teraz, z tą tylko odmianą iżby trzeci assessor, do tych Sądów naznaczony na mocy potwierdzonego przez Nas 18. Maja 1836 przełożenia Komitetu do Spraw Gubernii Zachodnich, był, jak w innych Zachodnich gubernijach, mianowany od Rządu. 4) Teraźniejszy skład Kancellaryi Sądów powiatowych we wspomnionych gubernijach, jako już ostatecznie powiększony, pozostawić i nadal. 5) Również niezmieniać w niczém i składu Opiek Szlacheckickich, zostawując szlachcie, w razie, gdyby zaszła potrzeba naznaczenia summ osobnych na ich utrzymanie, postępować, jak w gubernii Kijowskiéj, stosownie do ukazu Rządzącego Senatu 3. Czerw. 1836 r. 6) Urzędnikom od Korony którzy na mocy art. 916 Układu praw o służbie cywilnéj (w Tomie III w dalszym ciągu), mianowani będą do Sądów powiatowych zamiast assessorów od szlachty, wypłacać połowę gaży z ogólnych summ etatowych assygnujących się teraz na utrzymanie Członków Sądów powiatowych, a tym, którzy na mocy potwierdzonego przez Nas 4. Kwiet. b. r. postanowienia Komitetu do Spraw Zachodnich gubernii, będą mianowani przez Generał-gubernatora Bibikowa, dawać płacę, w tém postanowieniu dla nich przeznaczoną, obracając na to i ogólne gaże, dla Członków Sądów powiatowych przepisane i dając potrzebną dla dopełnienia ilość z summ Kassy Państwa. 7) Na opędzenie potrzebnych stósownie do niniejszego Naszego Ukazu wydatków, obrócić wszystkie summy dotąd wydawane na byłych przy Sądach Ziemskich w Zachodnich gubernijach assessorów do rozwożenia pozwów, tudzież na Sądy graniczne, summę jakiéj zabraknie, podobnie jak w innych Sądach powiatowych w Państwie, policzyć na rachunek kassy Państwa i ku temu summę tę teraz już pomieścić w tabelli rozchodów Ministerstwa Sprawiedliwości; pieniądze zaś potrzebne na zaspokojenie urzędników wspomnionych na czas od dnia ogłoszenia ukazu 25. Czerwca wydać z ogólnych dochodów Państwa za wzajemnem co do tego porozumieniem się Ministerstw Skarbu i Spawiedliwości. — Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.«

Z Moskwy, dnia 14. Grudnia.

(Korresp. Hamb.) — Mieszkańcy Moskwy, w samym środku Rossyi postawieni, za pomocą naszych związków handlowych z Kiachtą, leżącą na samym krańcu naszych wschodnich posiadłości w Azyi, bardziéj ku Chinom i zachodzącym tam obecnie dla świata kupieckiego nader ważnym wypadkom są przybliżeni, aniżeli główni wypadków tych sprawcy, Anglicy; dla tego my též prędzéj stamtąd wiadomości odbieramy, aniżeli w Londynie przez Indye. Poczta listowa z Pekingu w ciągu trzech do czterech tygodni dochodzi do Kiachty a stamtąd w 28 dniach do Moskwy, tak iż my więc z stolicy Chin w ciągu dwóch miesięcy wiadomości mieć możem, podczas kiedy one przez Kalkuttę do Londynu dopiero w 4—5 miesięcach dochodzą. Ostatnie z Kiachty tu nadeszłe listy wyrażają: Anglicy nietylko wyspę Tschusan zajęli, lecz wylądowawszy też w Chinach spore czynią w głębi kraju tego postępy, mieli nawet (choć to tylko pogłoską) już sam Peking zdobyć. Ale niezawodną ma być, że flottę chińską z 45 łodzi złożoną (a między témi było 5 herbatą naładowanych) zabrali — ale gdzie? — tego nie wyrażono, zapewne na rzece Pei-Ho albo Jan-Tse Kiang. Wydają też proklamacye, iż przyszli, aby lud chiński od jarzma obcego panowania oswobodzić, które to panowanie znienawidzona dynastya Mandschu sobie przywłaszczyła. (Proklamacye te sprzeciwiałyby się wbrew duchowi instrukcyi, otrzymanych stósownie do gazet ministeryalnych Londyńskich przez dowódzców angielskich.) Głoszono w Kiachcie nawet o powstaniach, które z powodu téj odezwy po ukazaniu się Anglików w wielu miejscach w Chinach wybuchnąć miały.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Stycznia.

Messager pisze, co następuje: „Osobliwsza zaiste klauzula w kontrakcie ślubnym między Panem Demidowem i Xiężniczką Matyldą Montford wyraża: szpada Franciszka I., któ-

ra testamentem z św. Heleny stała się własnością Hieronima Bonapartego, należy też do posagu Xiężniczki, i broń ta przyszłym jéj dzieciom, a w przypadku, żeby małżeństwo jéj było bezdzietne, Hr. Demidowowi dostać się ma. — Przeciw postanowieniu temu obecny w Florencyi Francuz, P. Pons, u Posła francuzkiego równie jak u Xięcia Hieronima protestować miał, ponieważ Napoleonowi nie służyło prawo pomnikiem z dziejów Francyi, zdobytym napowrót przez oręż francuzki, rozrządzać polubownie jak własnością prywatną, a prócz tego byłoby to widocznem urąganiem z woli Cesarza, gdyby pałasz Franciszka I. miał się dostać w ręce poddanego rossyjskiego.

Toulonnais z d. 30. Grudnia zawiera co następuje: »Ministeryum w mieście Tulonie i pomiędzy marynarką wielkie wzniecilo zniechęcenie, odbierając Admirałowi Lalande naczelne dowództwo nad eskadrą odwodową. Środek ten przez to starano się usprawiedliwić, że ponieważ obowiązki deputowanego obecności Pana Lalande w Paryżu wymagają, bandera jego w naszéj przystani powiewać nie może. Ministeryum niesłusznie niełaskę, spadłą na Pana Lalande, chce pokryć pozorem, że razem w Paryżu i Tulonie być nie można. W razie potrzeby moglibyśmy imiona wielu osób przytoczyć, które kilka, niezgodnych z sobą urzędów piastowały. Że się obecnie sprawy wschodnie ukończonemi być zdają, flotta francuzka zapewne aż do wiosny na kotwicy pozostanie. Można więc było bardzo łatwo Panu Lalande zażądanego udzielić urlopu, bez pozbawienia go w brutalski sposób dowództwa.« — Na to powiada Konstytucyonista, że użyty przez Ministeryum pozór tém bardziéj jest niestósowny, gdy właśnie teraz jednego deputowanego Generalnym Gubernatorem w Afryce mianowano.

Posiedzenia obydwóch Izb były dziś, przynajmniéj do odejścia poczty, bez najmniejszego interessu, wyjąwszy to jedno, że Izba Parów przy sposobności zażądania kredytu dla wychodzców hiszpańskich, jeszcze raz Pana Guizota zapewniła, że polityka Francyi pod względem Hiszpanii na tém się jedynie ograniczała i nadal ograniczać będzie, aby krajowi temu radą i wpływem politycznym nieść pomoc; innego rodzaju interwencyi nie było i nigdy nie będzie.

— — Z Paryża, dnia 4. Stycznia. — Dotychczas rozbrojenie jeszcze nie nastąpiło. Władza wojskowa dała wprawdzie życzącym sobie tego wojskowym urlopy, ale regularnego zmniejszania sił zbrojnych, systematycznéj zmiany uzbrajań dotychczas nie zaprowadzono. Ministeryum teraźniejsze musi w téj mierze wielkie trudności zwalczać, przytacza to przynajmniéj naprzeciw mocarstwom zagranicznym, zostawując jednak widok, iż z czasem nowe się utworzą żywioły pokoju. Co się tycze dymissyi znacznéj liczby wysłużonych żołnierzy, to tak tłumaczą, że obecnie służący od r. 1833. wojskowi zwyczajny czas służby 8letniéj odsłużyli a teraz więc stósownie do praw francuzkich, do siedzib swoich wracają. Okoliczności téj nie należy więc poczytywać za środek polityki, jest on li tylko administracyjnym. Z licznéj załogi Paryskiéj 4000 ludzi wystąpiło. W całéj armii klassa z r. 1833. obecnie występująca, około 50,000 wynosić może. Więc etat militarny nie przechodziłby o wiele liczby 400,000.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Stycznia.

Ludwik Napoleon znanemu przyjacielowi Polaków, Lordowi Dudley Stuart, dla mieszkającego na ulicy St. James Square Polaka, któremu nogę w skutek otrzymanéj przy zamachu Bulońskim rany trzeba było amputować, tymczasowo 1000 fr. przesłał, oświadczając równocześnie, że nieszczęśliwemu temu, dopóki nie będzie mógł znaleść dla siebie zatrudnienia, małą pensyę wyznacza.

Times donosi z Paryża, że odkąd rząd francuzki przyjacielskie udzielenia z Petersburga i pokojem tchnące przedstawienia z Wiednia i Berlina względem przedsiębranych w Francyi uzbrajań odebrał, podobnie i z Londynu otrzymał zapewnienie, zwiastujące wielką zmianę w sposobie myślenia Lorda Palmerstona; zacny Lord sam się nareszcie poznał na konieczności uczynienia pewnych koncessyi i korzystać zamyśla z nastręczającéj mu się sposobności, aby z własnéj woli wniosek pokoju złożyć na ołtarzu przyjaźni; missya Barona Mounier do Londynu nie była wcale tak bezskuteczną, jak twierdzono; owszem wiele się spodziewają po usiłowaniach Xięcia Wellingtona i zręczności Pana Mounier. Korrespondent gazety Times uważa daléj: «Mam powody donieść Panu, że Ludwik Filip rozmawiając onegdaj z pewnym agentem politycznym oświadczył, iż sobie tuszyć i na to rachować może, że konferencye Londyńskie wkrótce znowu początek swój wezmą i że pytanie wschodnie ku wspólnemu zadowolnieniu wszystkich mocarstw wielkich ostatecznie załatwionem zostanie.

Panowie J. H. Lister, C. Philipps i T. Vardon mianowani zostali Kommissarzami, do zajęcia się przeliczeniem ludności Anglii, Szkocyi i Irlandyi.

Ministeryalny Globe skreślił krótki obraz wypadków ostatniego roku, wykazał tamże korzystne stanowisko, jakie kraj przez takowe zajął i wnosi zarazem z tego, że Ministeryum whigowskie, mimo wszelką, acz nie zawsze jednozgodną opozycyą z strony Torysów, niezawodnie się jeszcze i przy końcu 1841. roku przy sterze rządu utrzymać potrafi. Wspomniany dziennik na to najpierw zwraca uwagę, że wzburzenie wewnątrz kraju, ruch kartystów, od jakiego się rok upłyniony zaczął, już nie istnieje, ponieważ mądre i umiarkowane kroki rządu takowe usunęły, i w tém już znajduje powód do oczekiwania, że Izba niższa potwierdzi nanowo swoje zaufanie, położone w Whigach, a Torysom wszelką do wzniecenia nawet najmniejszego w téj mierze powątpiewania sposobność odbierze. Następnie przechodzi dziennik ten urzędowy do stósunków osadniczych, i rozwodzi się szczególniéj nad połączeniem obydwóch Kanad w jedno ciało i nad uspokojeniem rozjątrzonych osadników. Nareszcie pod względem stósunków zewnętrznych wspomina o szczęśliwém uskutecznieniu traktatu z dnia 15go Lipca, o klęsce Dosta Mahmuda w Afghanistanie i o pierwszych pomyślnych skutkach wyprawy chińskiéj, rokującéj rychłe załatwienie wszelkich zatargów z Chinami. Tym sposobem przychodzi następnie do pytania, do któréj części tegoroczněj mowy od tronu, która naturalnie wszystkich tych pomyślnych wypadków dotknie, Torysowie poprawkę jaką przyczepić się ośmielą, przez którą zwykle swoję, jak „Globe" przyznaje, jeszcze bynajmniéj nie ukróconą niechęć przeciw Ministeryum na początku posiedzenia parlamentowego okazują. Przeciwnie podług zdania dzienników torysowskich nie byłoby obecnie tak trudną rzeczą podburzyć Izbę niższą przeciw Ministeryum. Times szczególniéj, w celu udowodnienia tego, wiele sobie pracy zadaje. Wykazuje ona najpierw, że Ministeryum już na przeszłém posiedzeniu widocznie na stronie mniejszości było; w tym celu zlicza dziesięć najznakomitszych przegłosowań przeszłego posiedzenia, które częścią pomyślnie dla Ministeryum wypadły i wyprowadza z tego wniosek, że Ministrowie tylko 2472 a Torysowie 2517 głosów po sobie mieli. Potém napomyka o okoliczności, że Ministrowie przy większéj części pomyślnych dla nich przegłosowan na przeszłém posiedzeniu, tak tylko małoznaczną większość na swéj mieli stronie, że obsadzenie nanowo osieroconych właśnie teraz czterech miejsc parlamentowych może szalę na stronę Ministrów lub ich przeciwników przeważyć, jeżeliby spodziewane przez „Globe" nowe potwierdzenie zaufania Izby niższéj już samo przez się zmiany w stosunkach głosowania na przeszłorocznem posiedzeniu nię sprawiło. Przy zapełnieniu ostatniego osieroconego miejsca, dostał się Torys, Pułkownik Bniem w Carlowie, w miejsce ministeryalnego Kandydata do Izby niższéj. Co się jeszcze teraźniejszych osieroconych czterech miejsc, t. j. w Kirkaldy, Monmoutshire, Walsalk i Canterbury dotyczy, może dwa pierwsze przez Whigów obsadzone zostaną, ale w Walsallu i Canterbury okazała liczba głosów na ostatnich tamże wyborach, że wypadek przynajmniéj bardzo jest wątpliwy. Jeżeli Whigowie obydwa, albo przynajmniéj jedno miejsce w parlamencie utracą, utraciliby, włącznie z Carlowem, respectiwe 4 albo 6 głosów, przy przegłosowaniach, gdzie naturalnie stratę podwójnie liczyć wypada, a sprawa groźnąby przez to przybrała postać, gdy Ministrowie przy większéj części głośnych pytań ledwo 5 do 10 głosów więcéj pozyskać mogli. „Times" przecie sama dodaje Ministrom otuchy, mieniąc sprawcą téjże bardzo bystrego polityka, który na to zwraca uwagę, iż Whigowie już kilka razy w daleko przykrzejszém byli położeniu, niż teraz pod względem stosunku głosów, a zawsze jednak burzę odwrócić zdołali, a tak też zapewne i na następném posiedzeniu lud z obojętnością na walkę stronnictw zapatrywać się będzie, dopóki przeciwnicy Ministrów nic takiego nie wniosą, coby interessowi narodu w ogólności odpowiadało.

Donoszą z Texas, że texyański wojenny szoner, „San Antonio", zabrał mexykański kupiecki szoner »Anna Maria« i przywiódł go dn. 18. Listopada do Houston. Miał on 25go Października ludność rozbitego mexykańskiego brygu wyratować i w Tampico na ląd wysadzić. Lecz gdy następnego dnia wysłał statek na ląd dla zaopatrzenia się wodą, przyjęto go wystrzałami z dział twierdzy Tampico. Kommodor texyańskiéj eskadry uważał to jako zaczepkę ze strony Mexyku i rozkazał ścigać na całéj przestrzeni morskiéj wszelką mexykańską własność. W skutek tego texyański szoner pojmał d. 2. Listopada pomieniony okręt i przywiódł do Huston, gdzie dotąd nie wydano nań ostatecznego wyroku. Ładunek jego głównie z kawy składający się, zaraz rozprzedano.

Lord Cardignan ściągnął na siebie powszechną niechęć, z powodu złego obchodzenia się z podwładnymi mu oficerami. Na koncercie danym w teatrze Drurylane, gdy go w loży ujrzano, był przyjęty głośną oznaką

nieukontentowania, tak dalece, iż wyjść musiał; wprzód jednak z zimną krwią wychylił się z loży i ukazał rozgniewanéj publiczności.

Spectator udziela listu pewnego kupca, związek ze wschodem mającego, który utrzymuje, że Syrya nic nie zyska przez powrót pod władzę Sułtana, chyba że, jak przedtem od wielu pojedyńczych Baszów mocniéj jeszcze jak od Ibrahima Baszy uciskaną będzie. Jedyném nieszczęściem kraju, za egipskiego rządu, była konskrypcya, lecz Mehmed Ali ustanowił na wschodzie sprawiedliwość, zapewnił mu bezpieczeństwo, i handel o dziesięćkroć powiększył. Syrya, i cała w ogólności Turcya, potrzebuje nie nowych Hati-szeryfów, nie zmiany praw, lecz zmiany ludzi.

Jednemu angielskiemu oficerowi, który zginął w czasie szturmu do St. Jean d'Acre, (porucznikowi le Mesurier,) kapitan okrętu »Talbot« (Pan E. Codrington), w piśmie do jednego z krewnych poległego, które udzielają dzienniki, okazał wiele poważania i miłości. Załoga okrętu pogrzebała go z wojskowymi honorami, w szańcu Ryszarda — lwie serce, znajdującym się w południowéj stronie twierdzy.

Znowu miało czterech oficerów, pułku huzarów, którego dowódzcą jest Lord Cardignan, prosić o uwolnienie od służby, lub przeniesienie do innych pułków.

W mexykańskiém mieście Yucatan, które się zbuntowało przeciw centralnemu rządowi na początku Listopada, zgromadził się kongres, na którym, między innemi, naradzano się nad wolnym z całem światem handlem i przymierzem z rzeczą pospolitą Texas.

Fanny Elsler przychodzi do sił po znużeniu podróżą, tego lata w krainie Stanów Zjednoczonych dokonaną, która jéj tyle wieńców i dollarów zjednała. — Uda się ona wprzód do Hawanny i Nowego Orleanu, a potém wróci do Paryża dopiero na wiosnę. W czasie ostatniéj nawalnéj pory zebrała 32,300 dollarów i tę summę zabezpieczyła na amerykańskich walutach. Układy z dyrektorem opery w Paryżu tyle ją zatrudniały, iż od miesiąca już nie tańczyła; ów dyrektor miał od niéj wymagać 12,000 dollarów straty i zagrozić procesem, jeśli przy tém roszczeniu obstawać będzie; — mówią, że Fanny Elsler nigdy do Paryża nie powróci. W Nowym-Yorku ciągle z wielkiém zachwyceniem głoszą o téj sławnéj tancerce; jeśli ukaże się na spacerze w swoich, czterémi siwémi końmi zaprzężonych sankach, zaraz pomyka za nią 40 do 60 innych sanek, a tak przejeżdża ona ulice jakby w tryumfalnym orszaku.

Chartyści prowincyonalni postanowili zgromadzać się publicznie, dla ułożenia prośby do Królowéj o ułaskawienie Frosta, Williama, i Jonesa. Zgromadzenia tego rodzaju mają mieć miejsce w Brington, Birmingham, Newport, Manchester, Leads, Bolton i Asthon.

Chartyści chcieli także wyrobników w Dublinie przypuścić do zgromadzenia na korzyść Frosta i jego wspólwinnych, jednak zaniechać musieli tego zamiaru; żadnéj bowiem między nimi nie znaleźli przychylności. Urzędnicy wszelkich okręgów Anglii, w których zamierzone są te zgromadzenia, mają się na baczności i strzegą pilnie najmniejszych niespokojności. Chartyści chcą żonie Jona Frosta naznaczyć 90 funt. szt. rocznego utrzymania.

Werbunek do wojska lądowego i morskiego, na wszystkich punktach połączonych królestw, szybko postępuje; miasteczko Douglas na wyspie Mán przeznaczone zostało na punkt zbiorowy dla ochotników marynarki z północnéj Anglii, zachodnio-południowéj Szkocyi i północnéj Irlandyi.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 29. Grudnia.

Z obwodu pod Beverloo piszą pod 24. b. m: »Wielkie nieszczęście miało miejsce o 5 mil od nas. Dnia wczorajszego zrana o 10. godz. wszczął się pożar w lasach Postel, które niedawno francuzkiemu towarzystwu za wysoką cenę sprzedane zostały. Dziś w południe ogień trwał jeszcze, wczoraj o godzinie 4 tak bliski nam się wydawał, iż uderzyliśmy na trwogę. Przeszło 200 saperów niosło pomoc bezskuteczną. Widowisko to było okropném. Płomień obejmował przestrzeń trzechmilową, a słup ognisty wysoki 40 — 50 stóp, można było widzieć w 15 milach okolicy.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 26. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — Z wielkiém zadowoleniem donieść możem, że Hr. Brühl i tą razą przy dworze tutejszym jak najuprzejmiejszego doznał przyjęcia. Po odbytych z Kardynałem Sekretarzem stanu konferencyach, miał Hrabia zaszczyt dn. 23. m. b. złożyć uszanowanie swoje Papieżowi. Papież przyjmował go z równą uprzejmością, jak dnia 4. Września w Castel-Gandolfo, gdzie, jak wiadomo, ekipaż dworski do dyspozycyi mu oddano i na obiad u Papieża zaproszono. J. Świątobliwość oświadczał też ostatnią razą, że przyjazne chęci Pruss wysoko szanuje i że mianowicie o życzliwości N. Króla Pruskiego ku jego katolickim poddanym pewne otrzymał doniesienia. Z powodu wzajemnego tego zaufania i wynikającego stąd zbliżenia tuszyć sobie można, że zupełne załatwienie zacho-

dzących w sprawach kościelnych nieporozumień nie jest więcej dalekie; życzymy to tém bardziéj, ile że podług świadectwa Ivo z Chartres świat dobrze jest rządzony a kościół kwitnie i owoce przynosi, kiedy królestwo i duchowieństwo zgodni są i jedni. — Królowa Regentka Hiszpanii przez podróż swoję do Rzymu względy Papieża pozyskać pragnie, jakoż w ogólności podróż ta zapewne ważne, polityczne ma pobudki.

Grecya.

Z Aten, dnia 15. Grudnia.

Od kilku dni jeden drugiego pyta chciwie, co ma znaczyć wojskowa w stolicy czynność, zgromadzenie wojska w koszarach, groźne uszykowanie dział i obsadzenie wojskiem spokojnéj Akropolis; lecz nikt téj zagadki rozwiązać nie może.

Dnia 3. b. m. przy Karisto, w północnéj stronie Negropontu, rozbił się bryg turecki, wiozący około 300 egipskich niewolników; kilku ludzi utonęło, większa część dostała się do Karisto. Rząd użył stósownych środków dla dania pomocy nieszczęśliwym, jednak starał się, aby ci z mieszkańcami w stósunki nie weszli, a to celem zachowania przepisów zdrowia. — O niczém tu nie mówią, tylko o daszym tych ludzi losie.

Minister Teocharis nie otrzymał od Króla żadnego urlopu, powodem czego jest brak człowieka, którýby go zastąpił.

Najprawdziwszém ze wszystkich domniemań o tutejszych uzbrojeniach jest, że, jak często się przytrafiało, rząd chce się przekonać, czyli wojsko, w razie potrzeby, zawsze jest na swojem miejscu.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 6. Stycznia. — Jakikolwiek jest obecnie stan polityki, nie napawa on najwyższych towarzystw zaufaniem. Pokój uzbrojony zawsze jest groźném położeniem, mogącém co chwila wojnę wywołać. Najwyżéj stojące osoby w stolicy naszéj obawę tę podzielać się zdają; Xiążę Pruski w przemowie mianéj w dzień Nowego Roku na paradzie do korpusu oficerów, dał to niejako do poznania, wzywając ich z uniesieniem, żeby na przypadek zaburzeń i grożącéj ojczyznie chwili, mężnie dla Króla i ojczyzny swéj walczyli. Słowa te rycerskiego Xięcia mianowicie na młodszych oficerach wielkie uczyniły wrażenie.

Z Królewca, dnia 6. Stycznia. — Następujące szczegóły o popełnioném na X. Biskupie Hatten zabójstwie doszły nas z pewnego źródła:

Zabójca korzystał z godziny wieczornéj, kiedy Biskup wszystkich służących swoich zwykł był do kościoła posyłać. Wieczorem o godzinie 6½ wkradł się do pałacu a tam obeznany z miejscowością, do pokoju Biskupa, napadł na starca, który właśnie herbatę swoję pił i ugodził go toporem w głowę. Rozpłatał mu czaszkę na lewéj stronie, tak dalece, że Biskup natychmiast nieżywy padł na ziemię. Rana tak jest głęboka, że palce w nię włożyć można. Następnie otworzył zbójca szafkę od pieniędzy. W téj chwili gospodyni weszła do pokoju a zabójca, chociaż był przebrany i miał maskę na twarzy, osądził rzeczą potrzebną i ją zamordować. Ugodził ją więc nożem mocno w twarz a potém uciekł. Wracający z kościoła służący znaleźli dwa trupy krwią zbroczone. Krzyki ich rozlegały się natychmiast po całym Frauenburgu. Lekarz Tomu i lekarze z miasta przyspieszyli na pomoc, ale usiłowaniom ich udało się tylko gospodynię do życia przywrócić, nie zaś do przytomności i władzy mowy; rana jéj zadana jest zbyt ciężką, jak ażeby się spodziewać można było, że kobieta w tak podeszłym wieku ocaloną być mogła. Z początku na nikogo nie spadało podejrzenie, ale już nazajutrz ustaliło się ono przeciw czeladnikowi krawieckiemu Kühnapfel. Człowiek ten z rodzeństwem swojém kosztem Biskupa wychowany i przez niego w Seminaryum umieszczony został, aby się tam do stanu duchownego applikował. Ztamtąd dla niegodziwego postępowania oddalony, został służącym u Biskupa; wszakże dla popełnionéj kradzieży musiał go Biskup odprawić; oddał go więc do krawca na rzemiosło, ale człowiek ten leniwy wiódł życie rozpustne, odgrażał ciągle Biskupowi i Kanonikom, i oświadczył nawet raz, że kilka kuryi podpali. Za pogróżki te do więzienia go wtrącono, a to zwiększyło jeszcze nienawiść jego przeciw Biskupowi. Niedawno temu żądał od niego 400 talarów, odgrażając, że jeżeli summy téj nie otrzyma, Biskup najgorszych rzeczy obawiać się powinien. Na tém więc polega podejrzenie; natychmiast aresztowany, został już obok ciała ś. p. Biskupa badany, ale zapamiętały ten łotr wszystkiego bezczelnie się wypiera.

Z Elbląga, dnia 7. Stycznia. (*Gaz. Elbl.*) Redakcya «Gazety Elbląskiéj„ otrzymała d. 6. z Frauenburga następujące wiadomości o dalszém badaniu Rudolfa Kühnapfla: «Dziś jeszcze raz przetrząśnięto cały dom, w którym krawiec Kühnapfel mieszkał, gdy z skradzionych u X. Biskupa rzeczy złotego zegarka i złotéj tabakierki nie dostawało. Przetrząsanie to pomyślny wydało skutek. Częścią na gó-

rze, częścią w staréj szafie przy wschodach znaleziono ukryte: złoty zegarek, złotą tabakierkę, około 100 tal. w złocie i srebrze, i jak powiadają, drugą maskę, podobną do znalezionéj w pałacu biskupim. Na dzisiejszém badaniu branie się Kühnapfla było zuchwałe i bardzo obojętne. Przy zwłokach Biskupa miał spokojnie wyrzec: «szkoda tego starca, zdaje się, że go i pałaszem w głowę cięto", a potém przypatrywał się obrazom na ścianie. Już jego niesłychana obojętność świadczy przeciw niemu; bo trudno, aby człowiek niewinny tak był obojętny na taki zarzut. — Siwa, czcigodna głowa zabitego, oszpecona ranami ma najokropniejszy i najczulszy wystawiac widok. Pod nim leżała świeca woskowa. Zapewne on sam zabójcy drzwi otworzył, i słysząc go po wschodach idącego, sam mu uprzejmie poświecił, jak to jego było zwyczajem. A jakaż bojaźń śmierci opanować go musiała na widok zamaskowanego i w topór uzbrojonego mordercy. Maskę, znalezioną we krwi, zapewne mu zdarła gospodyni, która mocno się z nim szamotać musiała, gdy i ręce ma pokłute, i czypek jéj z głowy zdarto. I gospodyni jeszcze bez zmysłów leży i może stanie się łupem śmierci, albo przynajmniéj zupełnéj nie odzyska przytomności. Rodziców zabójcy powszechnie za niewinnych poczytują; matka szczególniéj z żalu prawie od zmysłów odchodzi. — Jutro będzie nowe badanie Kühnapfla, gdzie mu znalezione pokażą rzeczy. Ciekawość wielka, czy się przyzna. — W przyszły poniedziałek odbędzie się uroczysty pogrzeb X. Biskupa.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod redakcyą T. W. Kochanskiego, wyszedł № 52 i obejmuje: 1) O korzyściach walkowania oziminy. 2) Doświadczenie z kotłem parnym. 3) Roczne sprawozdanie przez pana Peligot z prac ubiegających się o nagrody, wyznaczone przez towarzystwo zachęcenia (Société d'encouragement) na rok 1839 — ze względu ulepszeń w fabrykacyi cukru. 4) Literatura. 5) Uwiadomienie.

Stanisław Jaszowski wyda wkrótce nowy zbiór artykułów różnego pióra wierszém i prozą, treści historycznéj, powieściowéj, obrazowéj i poezyjnéj, pod nazwą: »Dniestrzanka.« Po wyjściu dzieła tego ogłosimy osnowę jego artykułów; teraz poprzestajemy na tém doniesieniu, że zbiór ten, aczkolwiek sam w sobie zupełny i osobne stanowiący dzieło, dla posiadających dwa pierwsze tomy „Sławianina", jako tom trzeci tego pierwotnego zbioru uważany być może. (R. Lw.)

Kościół Śtéj Maryi Magdaleny w Paryżu. — Korespondent pisma niemieckiego pod nazwą: „Morgenblatt", opisuje piękny kościół świętéj Maryi Magdaleny w Paryżu w sposób następujący: „Pierwsze spojrzenie gubi się w lśniącym przepychu marmuru, w ozdobach pozłacanych i obrazach, które bardziéj podziwienie niż nabożeństwo wzbudzają i bardziéj rozweselają umysł niż podnoszą. Trzy wielkie kopuły zajmują ogromną przestrzeń, która z góry światło bierze. Kolosalne półkręże otoczone rzędem pięknych jońskich kolumn, formuje chór i framugę ołtarza. Sztuka rzeźbiarska i malarstwo idą tu o pierwszeństwo w najpyszniejszém przyozdobieniu téj wielkiéj przestrzeni. Posadzka wyłożona jest najpiękniejszemi płytami marmurowémi; drzwi i konfessyonały połyskują pozłacanym bronzem, mahoniem i jasionem, a blask rozet u powały zaćmiewa oko, gdy niém z góry na obrazy po ścianach potoczysz. Obrazy te są wielkie co do objętości, lecz małéj artystowskiéj wartości. Te, między którémi odznacza się kolosalny układ Zieglera, malowane są bezpośrednio na gładkich dobrze ugruntowanych i gorącą oliwą napuszczonych kamiennych ścianach, podług metody niedawno zaprowadzonéj w Paryżu. Tym sposobem wnętrze kościoła podobne jest bardziéj do nowoczesnéj sali balowéj, niż do świątyni, ale dla lekkomyślnych Paryżan bardzo stósowne. Zewnętrzny kształt kościoła z przepysznemi korynckiemi słupami, podobny jest do starożytnéj świątyni. Ośm kolumn mających po 60 stóp wysokości na przednim i tylnym froncie, równie jak i ośmnaście po bokach fryz ozdobnych jenijuszami i girlandami, czynią ten gmach imponującym. Na fasadzie mającéj 110 stóp szerokości a 22 stóp wysokości, rzeźbiarz Lemaire przedstawił Chrystusa, który w dniu ostatecznym sądzi żywych i umarłych, po prawéj ręce jego stoją zbawieni, a po lewéj potępieńcy. Cały gmach wzniesiony jest z żółtego piaszczystego kamienia. Tu przy kościele świętéj Maryi Magdaleny leżą pochowane najsławniejsze ofiary rewolucyi, równie jak i Ludwik XVI. z piękną swoją małżonką, a z dawnego cmentarza nie ujrzysz ani śladu, na jego miejscu jest teraz ożywiona, smołowcem wybrukowana targowica na kwiaty.

OBWIESZCZENIE.

Do dalszego wydzierżawienia części jeziora pomiędzy Baranowem i Krzyżownikami położonego, a to od Świętego Wojciecha 1841. aż do tegoż samego dnia 1844., wyznaczyliśmy termin licytacyjny na

dzień 8. Lutego r. p.

o godzinie 10téj rano w domu urzędu solec- kiego w Krzyżownikach, przed Rendantem ekonomicznym Schoenke.

Jezioro obejmuje 412 mórg 179 pręt. □. Najwięcéj dający licytant winien złożyć kaucyi 50 Talarów gotowizną, albo w listach zastawnych lub też w obligach państwa wraz z kuponami.

Przyderzenie zastrzegamy sobie.

Wzywamy mających ochotę dzierzawienia na ten termin licytacyjny.

Poznań, dnia 26. Grudnia 1840.

Królewska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj nieruchomości tu na przedmieściu Półwsi pod Nrem 133 leżącéj, zapisana jest w dziale III. Nr. 1 w skutek rozrządzenia z dnia 29. Stycznia 1800 dla byłéj tutejszéj Kamery wojennéj i dóbr narodowych summa talarów 200, którą byłemu właścicielowi Michałowi Zoepf jako forszus na 6 lat sposobem pożyczki bez prowizyi dano

Dokument na też summę wystawiony, składający się z obligacyi z dnia 20. Marca 1797 i udzielonego wierzycielowi wykazu hypotecznego, zaginął. Wzywają się przeto wszyscy, którzy do summy wspomnionéj i wystawionego na nią dokumentu, jako właściciele, cessyonarze, zastawnicy lub posiadacze pretensye jakowe mieć sądzą, aby się z takowémi w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniéj w terminie na dzień 16. Lutego 1841 przed południem o godzinie 10téj wyznaczonym w izbie naszéj stron przed Assessorem Głównego Sądu Ziemiańskiego Schultz stawili, w razie albowiem przeciwnym zostaną z takowemi prekludowani, dokument wspomniony zaś umorzonym zostanie.

Poznań, dnia 21. Września 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Należący do sukcessorów Chrystyana Majerskich folwark wieczysto-dzierzawny w Siedlimowie, oszacowany na 10,220 tal. 29 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 17. Kwietnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemiem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 11. Września 1840.

OBWIESZCZENIE.

Od 1. Stycznia 1841. roku odbywać się będą wszelkie nasze czynności depozytowe w lokalu kassowym w piątek każdego tygodnia do 12téj godziny przed południem, wyjąwszy dni świąteczne. — Zawiadomiając o tém publiczność nadmieniamy, iż tylko kwity przez dwóch Kuratorów, Rendanta i Kontrollera podpisane względem Towarzystwa kredytowego za ważne poczytane będą. — Nazwiska Kuratorów kassy, Rendanta i Kontrollera będą w kassie osobném obwieszczeniem wymienione.

Poznań, dnia 29. Listopada 1840.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Przedaż baranów w Simmenau odbywać się będzie jak w dawniejszych latach w dniu 2. Lutego 1841., do którego to dnia żaden wydanym nie będzie. Po południu nastąpi przyderzenie.

Simmenau pod Constadt, Kreuzburskiego powiatu, prowincyi Szląskiéj, d. 1. Grudnia 1840.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Sprowadzony cotylko prawdziwy Brunświcki salseson poleca handel mięsiw przy Wrocławskiéj ulicy № 40.

L. Rauscher.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. *Stycznia* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 5/8	102 1/8
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100 3/4	100 1/2
Obligi premiów handlu morsk.	—	78 1/4	78 3/4
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	102 1/4	101 3/4
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	102 1/3	101 3/4
Berlińskie obligacye miejskie .	4	—	102 1/8
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/3	101 3/4	101 1/4
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105 1/4
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	101 7/8	101 3/8
Pomorskie dito . .	3 1/2	103 5/8	102 5/8
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	103 3/4	103 1/4
Szląskie dito . .	3 1/2	—	102 1/4
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	208 1/2	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 5/12	12 11/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7 1/12	6 7/12
Disconto	—	3	4